

Na czym wychowało się pokolenie „Kolumbów”

Sala Małego Powstańca w Muzeum Powstania Warszawskiego, jako jedna z nielicznych w Polsce, jest pomieszczeniem muzealnym stworzonym specjalnie dla dzieci. W przeciwieństwie do całej ekspozycji Muzeum, na której panuje nastrój powagi i refleksji, sala ta została udekorowana w przyjaznych i radosnych barwach. Nie ma tu bruku i ciemnych ścian, ale zwykły parkiet i powstańczy fresk, namalowany współcześnie przez dziesięcioletniego chłopca. Na półkach można znaleźć pluszowe misie i szmaciane lalki, wykonane według przedwojennego wzoru. W gablotkach znajdują się makiety powstańczych pojazdów, a pod sufitem „latają” modele polskich i alianckich samolotów z czasów wojny. Nie można też pominąć repliki powstańczego teatrzyku kukielkowego, który funkcjonował podczas Powstania na Powiślu.

Wielu zwiedzających Muzeum zadaje sobie pytanie, czemu służyć ma Sala Małego Powstańca. Czy do miejsca, które upamiętnia jedno z najtragiczniejszych wydarzeń w dziejach Polski, można zapraszać dzieci i uczyć je o ludobójstwie na Woli i innych niemieckich zbrodniach? Czy to nie odbije się negatywnie na ich psychice i nie wywoła przykrych emocji? Czy Muzeum nie wzbudza niepotrzebnych niemieckich resentymentów u najmłodszych? Wszystkie te pytania nurtowały nas, kiedy tworzyliśmy program edukacyjny Muzeum. Wyszliśmy jednak z założenia, że edukację historyczną z dziećmi należy rozpocząć już od wczesnych lat, gdyż stanowi ona ważny element budowania tożsamości Polaków. Chcieliśmy oczywiście wpisać naszą ofertę w stosowne ramy, odpowiednie do wieku i potrzeb emocjonalnych dziecka.

Przede wszystkim pragniemy pokazać Powstanie Warszawskie jako ważne wydarzenie w dziejach Polski, które wyzwoliło u Polaków postawy heroiczne. Bohaterstwo to ujawniało się nie tylko w walce zbrojnej, ale także w solidarności wobec sąsiadów,

pomocy dla opuszczonych i bezdomnych. Bohaterami zostawały też dzieci, ale raczej nie jako mali bojownicy atakujący z rozkazu nieodpowiedzialnych dowódców niemieckie czołgi, lecz jako mali listonosze, którzy zrzeszeni w najmłodszej strukturze „Szarych Szeregów” – „Zawiszy” roznosili cywilną pocztę. Było to niezwykle ważne zadanie, gdyż dzięki ich służbie warszawiacy mogli przekazać wieści dla członków rodzin, rozdzielonych w wyniku powstańczych walk. Nic też dziwnego, że „Zawiszaków” nazywano posłańcami nadziei, a Harcerska Poczta Polowa stała się symbolem ofiarnej służby najmłodszych na rzecz polskiego państwa.

W naszym programie edukacyjnym chcemy podkreślić rolę „Zawiszaków” w Powstaniu Warszawskim. Poświęcone im zajęcia prowadzimy w Sali Małego Powstańca za pomocą metod aktywizujących i zabaw symulacyjnych. Na ekspozycji pokazujemy uczniom tylko wybrane fragmenty Muzeum, związane z tematem lekcji. Unikamy natomiast miejsc, w których są drastyczne sceny i treści, które mogą spowodować niepożądane odczucia. Skupiając się na pozytywnej roli „Zawiszaków”, jako cywilnych funkcjonariuszy polskiego państwa, staraliśmy się wyjść poza prosty schemat postrzegania Powstania jako polsko-niemieckiej wojny. Chcemy tym samym zapobiec budzeniu u uczniów jednoznacznych, antyniemieckich uczuć.

W Sali Małego Powstańca nie odbywają się tylko zajęcia z grupami

szkolnymi. Pomieszczenie to służy także rodzinom. W weekendy rodzice mogą zostawić tu swoje pociechy pod opieką instruktora, a sami zwiedzić całą ekspozycję. W tym czasie dzieci spędzają mile czas, kolorując powstańcze obrazki, lepiąc z plasteliny lub układając puzzle. Mogą też pobawić się przedwojennymi zabawkami – pluszowym misiem i szmacianą lalką.

Biorąc też pod uwagę zainteresowanie dzieci naszą salą, stworzyliśmy



specjalny program, w którym chcemy pokazać, na czym wychowało się pokolenie młodych żołnierzy AK – osławione pokolenie „Kolumbów”. Uważamy bowiem, że ważne jest, aby dziś upowszechnić wychowawcze wzor-



3

pularyzujemy dawną literaturę dziecięcą, dokonując reprintów przedwojennych książeczek. Organizujemy też warsztaty plastyczne i teatralne, podczas których pokazujemy, jak rodziny spędzały wspólnie czas w dobie przed wynalezieniem telewizji i komputera. Wszystkie te zajęcia mają walor edukacyjny. Poprzez zabawę dzieci uczą się historii Polski, poznają dawne zwyczaje, a także dowiadują się, jak ważna jest historyczna pamięć i dlaczego warto przechowywać historyczne pamiątki.

Istotnym elementem naszej działalności edukacyjnej są także pikniki rodzinne. Przy sprzyjającej aurze organizujemy je w znajdującym się obok Muzeum Parku Wolności. Podczas każdego pikniku dzieci dostają rozmaite zadania, za wykonanie których otrzymują nagrody rzeczowe

przeszkód z meldunkiem, na innym wyteńczyć swój umysł, aby odczytać zaszyfrowaną wiadomość. Na pikniku tym przygotowaliśmy też stanowisko z grami planszowymi „Zawiszak” i „Mistrz pamięci”, a także miejsce, gdzie uczestnicy mogli wykonać własną pieczęć z symbolami Polskiego Państwa Podziemnego. Wreszcie na jednym z punktów można było spotkać się z „Zawiszakiem” i zapytać go o powstańcze przeżycia. Aby zachęcić dzieci do kontaktów z kombatanami, przygotowaliśmy kilka „zawiszackich” przedmiotów (manierka, harcerski pasek, sznurek, lornetka), a uczestnicy pytali o ich przeznaczenie. W ten sposób zawiązywały się spontanicznie rozmowy „Zawiszaków” z całymi rodzinami. Zwłaszcza dzieci z wielkim zainteresowaniem słuchały powstańczych przeżyć, które – mamy



4



5

1. Uczniowie słuchają odgłosów walczącej stolicy na ekspozycji Muzeum Powstania Warszawskiego
2. Mała sanitariuszka leczy misia w Sali Małego Powstańca
3. Uczniowie robią powstańcze opaski na lekcji „Jak zostałem powstańcem”
4. Słuchanie powstańczych opowieści „Zawiszaków”
5. Stanowisko na pikniku „Kartka dla potomka”

ce, które skłoniły ówczesną młodzież do poświęceń w imię szlachetnych ideałów. W ramach tego projektu po-

i dyplomy. Podobnie jak warsztaty w Sali Małego Powstańca, imprezy rodzinne w plenerze mają za zadanie uczyć poprzez zabawę. W ubiegłym roku np. z okazji 64. rocznicy wybuchu Powstania zorganizowaliśmy piknik „Kartka dla potomka”, który poświęciliśmy Harcerskiej Poczcie Polowej. Młodzi uczestnicy mogli zdobyć sprawność „Zawiszaka”, wykonując zadania na kilku przygotowanych przez nas stanowiskach. Na jednym z nich musieli wykazać się sprawnością fizyczną, pokonując tor

nadzieję – zostaną im na długo w pamięci. Na koniec pikniku każdy z uczestników mógł spisać własną kartkę z treścią, którą chciałby się podzielić ze swoimi rówieśnikami za 25 lat. Kartki te zostały umieszczone w specjalnym pudełku, które zamknięto i zalakowano z informacją, że będzie można je otworzyć dopiero w 2033 r. Czy spełnią się wówczas prośby i marzenia dzieci? Czas pokaże.

Karol Mazur